



**Ogólnopolski Związek Zawodowy
Pielęgniarek i Położnych**
Zarząd Krajowy

Warszawa, dn. 22 lutego 2010 r.

LIST OTWARTY DO PANI EWY KOPACZ – MINISTER ZDROWIA

Szanowna Pani Minister,

Od ponad dwóch tygodni na Podbeskidziu protestuje ponad tysiąc pielęgniarek i położnych. Część z nich prowadzi głodówkę. Przez cały ten czas nikt nie stara się nawet z nimi rozmawiać. Nie robią tego dyrektorzy szpitali. Nie czyni tego również Pani, ani nikt z resortu, którym Pani kieruje. Według urzędników ministerstwa zdrowia państwo nie jest stroną w tej sprawie, bo nie jest pracodawcą pielęgniarek. Jednak państwo ma obowiązek stać na straży prawa i dbać o podstawowe bezpieczeństwo obywateli. Bezczynność resortu zdrowia lekceważy te obowiązki państwa.

Protesty na Podbeskidziu są prowadzone w obronie prawa. Prawa do wzrostu wynagrodzeń zagwarantowanego pielęgniarkom i położnym trzy lata temu. Pielęgniarki i położne z Podbeskidzia nie domagają się nowych podwyżek. Nie oczekują szczególnego traktowania i nowych praw dla siebie. Oczekują jednego – wypełnienia gwarancji danych im m.in. przez Panią. Umywanie rąk w tej sprawie przez resort, jest nie tylko łamaniem danego słowa. Jest także przejawem braku odpowiedzialności za zdrowie i bezpieczeństwo pacjentów.

Wzywam Panią Minister do natychmiastowego podjęcia rozmów z Ogólnopolskim Związkiem Zawodowym Pielęgniarek i Położnych oraz podjęcia działań, których efektem będzie zrealizowanie ustawowych gwarancji wzrostu wynagrodzeń.

Gwarancji, danych nam trzy lata temu.

Pani Minister,

Te setki kobiet, które w tej chwili protestują, a część z nich prowadzi głodówkę, doskonale wie, że Pani nie jest ich pracodawcą. Wiedzą, kto je zatrudnia i jakie mają obowiązki. Wiedzą, że tym podstawowym jest obowiązek o zdrowie i życie pacjentów. Ale nie są to tylko pielęgniarki i położne. To po prostu kobiety, które oczekują godnego traktowania, godnego wynagrodzenia, by utrzymać swoje rodziny, nakarmić własne dzieci, zapewnić im przyszłość.



Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych

Zarząd Krajowy

Dlatego są tak zdeterminowane w swoim proteście. Są w tej chwili lekceważone przez tych, których obowiązkiem jest z nimi rozmawiać i zawierać porozumienia.

Jest to obowiązek, wynikający z obowiązującego prawa, a nie dobra wola dyrektorów szpitali, czy resortu zdrowia.

Pielęgniarki i położne oczekują od Pani zdecydowanych działań, ponieważ to Pani jeszcze przed objęciem obecnego stanowiska wielokrotnie obiecywała im wsparcie, dialog i deklarowała zrozumienie dla ich sytuacji. Tym bardziej brak jakiejkolwiek reakcji z Pani strony sprawia, że protestujące kobiety czytają się zwyczajnie oszukane i wykorzystane. Wierzyły w prawo, w wyborcze deklaracje. Wierzyły, że będą traktowane tak, jak im Pani obiecywała. Z godnością i jak partner. Tej wiary jest coraz mniej.

Pani Minister

Nie oczekujemy od Pani zatrudniania pielęgniarek. Nie chcemy, by resort zdrowia był ich pracodawcą. Oczekujemy, że Minister Zdrowia stanie na straży prawa, że Rząd RP wypełni swoją konstytucyjną rolę – władzy wykonawczej i wykona to, do czego zobowiązał go ustawodawca. Siła i szybkość reakcji będzie więc testem na to, czy ten Rząd RP, czy Pani, jako szef resortu zdrowia z powagą traktujecie misję, jaką zgodnie z porządkiem prawnym w Polsce powinniście wypełniać.

Będzie to także test tego, na ile czujecie się odpowiedzialni za los obywateli. I za własne słowa.

To przecież Pani mówiła z trybuny sejmowej w 2006 roku:

„.....System ochrony zdrowia jest w każdym społeczeństwie tym miejscem, gdzie w praktyce sprawdza się zarówno model organizacji społeczeństwa, definiuje się opinie i przekonania o intencjach i wreszcie sprawdza się rzetelność i skuteczność władzy publicznej”.

***Mówiła pani także:** „.....okazuje się, że zdrowie 38 milionów Polaków zdeponowane w Narodowym Funduszu Zdrowia nie jest, jak widać na tyle poważnym problemem, aby kłopotać nim zadowolony z siebie rząd, ponieważ jest to temat kontrowersyjny, ponieważ system jest niewydolny i wymaga także niepopularnych działań. (...) A więc co? Lepiej nie robić nic, aby nie popsuć pysznego medialnego wizerunku premiera...?”*

Dziś trzeba powtórzyć postawione przez Panią pytanie: A więc co?

Lepiej nie robić nic, by nie popsuć wizerunku premiera?

Jak to się stało, że będąc w opozycji krytykowała Pani Rząd RP za to, że nie jest aktywny, że nie prowadzi dialogu z protestującymi, po czym sama będąc u władzy stosuje Pani tą samą krytykowaną kiedyś metodę rządzenia? Dlaczego nie chce Pani zainicjować niezbędnych zmian legislacyjnych? Jest to wręcz obowiązkiem Ministra. Czy mamy to zrobić my, pielęgniarki w obywatelskim projekcie ustawy? I znów Pani słowa: „Może warto zapytać, czy wszystkie newralgiczne problemy społeczne mają za rząd załatwiać projekty obywatelskie”? Myślę, że jest to zły pomysł, bo wtedy nie wiem, czy jest sens utrzymywania jakiegokolwiek ministerstwa”.



**Ogólnopolski Związek Zawodowy
Pielęgniarek i Położnych**

Zarząd Krajowy

My też zadajemy sobie pytanie: jaki jest sens utrzymywania ministerstwa, które za każdym razem twierdzi, że nie jest stroną do rozmów i które organizuje kolejne debaty dla mediów, ale nie rozwiązuje realnych problemów?

Pani Minister,

W tym miejscu należy podkreślić, że obecne protesty nie są jedynie protestami pielęgniarek w obronie swoich praw. To protesty obywateli. W sprzeczności wobec bezkarności polityków łamiących obietnice. Zmieniających punkt widzenia w zależności od punktu siedzenia. Od tego, czy są w opozycji, czy już sprawują władzę i najchętniej ograniczyliby swoją aktywność do ministerialnych gabinetów.

Tymczasem prawdziwe problemy, prawdziwi ludzie są gdzie indziej. Mamy nadzieję, wierzymy, że Pani jeszcze o tym nie zapomniała.

Z poważaniem,

Dorota Gardias

Przewodnicząca OZZPiP